

Duchy przedwojennej Ogrodowej – Ogrody Sztuk. Festiwal ulicy

Autor: Karolina Kuśmider

Forum Rozwoju Lublina, 31.05.2010.

W piątkowe popołudnie 28 maja b.r. przenieśliśmy się w czasie do lat dwudziestych XX wieku. Po śródmiejskiej ulicy Ogrodowej spacerowały damy w etolach, muzycy czy sprzedawcy lodów i lemoniady, w bramach kamienic odbywały się występy teatralne, a na ścianach budynków wisiały fotografie i prace plastyczne. W ten sposób uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego im. Hetmana Jana Zamoyskiego w ramach festiwalu Miasto Poezji odwołali się do międzywojennej świetności ulicy Ogrodowej, niegdyś zamieszkiwanej przez lubelską elitę.

W związku z powodzią w Polsce przeprowadzona została zbiórka pieniędzy dla powodzian – uczniów II LO.



Uczniowie przypomnieli historię poszczególnych kamienic i will mieszczących się przy ul. Ogrodowej:

Ogrodowa 1

W tym czteropiętrowym budynku mieścił się dawny Hotel „Polonia”.

Ogrodowa 2

Po II wojnie światowej **Zgromadzenie SS. Służek NMP** założyło **Pracownię Krawiecką i Pracownię Szat Liturgicznych „Promień”** oraz renomowane do dzisiaj przedszkole. Obecnie ich siedziba jest rozbudowywana. Przez pewien czas w ich posiadaniu znajdowała się sławna **Ikona Matki Bożej Latynowskiej** – znalazła się tam ona po pożarze domu przy ul. Bernardyńskiej 3, zwanego „Pałacem Parysów”.

Ogrodowa 4

Willą zbudowaną w stylu klasycystycznym na początku lat 30. przez doktora **Józefa Freytaga** – wybitnego pediatrę, absolwenta Prywatnego Gimnazjum im. Stanisława Staszica i Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1939 był dowódcą pociągu sanitarnego, za co więziono go na zamku lubelskim w 1941 roku. Po wojnie pracował m.in. na UMCS oraz Instytucie Medycyny i Higieny Wsi. Starsi mieszkańcy wciąż pamiętają wiszącą na bramie elegancką tabliczkę „Asystent Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego – pediatra”.

W czasie, gdy w willi mieszkał Józef Freytag z żoną, jej część zajmował **ks. Leon Pietronia** – prefekt w Liceum Zamoyskiego (gdzie uczył w latach 1958 / 1959).

Ogrodowa 5

Na tej posesji mieszkali dawni nauczyciele Zamoya: germanista – **Kazimierz Dornfest** (uczył w latach 1925 – 1939) i rusycystka **Maria Gocłowska** (uczyła w latach 1951 – 1969).

W czasach, kiedy na ulicy nie było jeszcze żadnych sklepów, wszyscy zaopatrywali się w sklepiku **pani Niewęglowskiej**. Aby tam dotrzeć, przechodziło się przez bramę właśnie tej kamienicy. Szczególną popularnością cieszyły się ciepłe jeszcze bułeczki i wciąż miło wspomniane pyszne lubelskie cebularze.

Ogrodowa 6

Tutaj pod koniec lat 20. **Tomasz Kożuchowski** – ceniony w Lublinie chirurg (prekursor operacji na nerwie przeponowym) – zbudował swoją willę. Po jego śmierci dom trafił w ręce córki Izabeli – okulistyki w klinice **prof. Tadeusza Krwawicza**. To właśnie jemu pod koniec lat 60. sprzedała ona działkę z zabudowaniami. Tadeusz Krwawicz na stałe zapisał się w historii polskiej i światowej okulistyki. Jego prace były miłowymi krokami w dziedzinie chirurgii oka. Zapamiętano go jako człowieka renesansu – wszechstronną i pełną inicjatyw osobę.

W czasach, kiedy prof. Krwawicz był właścicielem, willa przeżywała pełnię swojej świetności. Syn prof. Krwawicza – Lechosław (ukończył Zamoya) – sprzedał willę prof. **Zbigniewowi Zagórskiemu**.

Ogrodowa 7

W latach 40. pod dzisiejszą „7” nie było jeszcze kamienicy, a jedynie plac otoczony płotem i garaże. Zafascynowani motoryzacją chłopcy z Zamoya niejednokrotnie zaraz po lekcjach zrzucali plecaki pod drzwiami kolegów mieszkających na Ogrodowej i biegli, by przyglądać się samochodowej dłubaninie szoferów.

Ogrodowa 9

Tu swoją willę miał **dr Władysław Kwitt** – ftyzjatra. Po wojnie zaangażował się w walkę z gruźlicą w naszym regionie, czym na stałe wpisał się w historię Lubelszczyzny.

Ogrodowa 10

Kamienica została zbudowana w 1910 roku. Zaprojektował ją **Władysław Siennicki** – wybitny lubelski architekt, członek Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności, Budowniczy Lublina i oczywiście właściciel domu.

W latach 30. na parterze, po lewej stronie mieszkały rodziny **Gołygowskich**, z których wywodzi się aż trzech sławnych naukowców: Hanna, Wojciech i Maciej. Dwójka braci do absolwenci Zamoyskiego

W pamięci dawnych mieszkańców kamienicy żywa jest postać matematyka z Zamoya – **Wacława Rakowskiego**. Schody do jego mieszkania zawsze były zajęte przez uczniów, ze zniecierpliwieniem oczekujących na korepetycje. Kolejnym oryginalnym belfrem w „10” był zamoyski nauczyciel rysunków, nazywany przez uczniów „Pistoletem” – artysta malarz **Witold Opiński** (uczył w latach 1944 – 1949).

W jednym z mieszkań czasowo rezydował **Bolesław Skirmunt**, który został skierowany w 1942 do Lublina – podjął pracę robotnika w magazynach zbóż przy ul. Rusałka. Bez względu na zagrożenie represjami brał aktywny udział w organizowaniu przez lubelskich „Niezłomnych” rozgrywkach piłkarskich. Jednak w 1942

został oskarżony, torturowany i przesłuchiwany w katowni „Pod Zegarem”. Z powodu braku jakichkolwiek dowodów zwolniono go z aresztu – mimo to nie zaprzestał działalności przeciwko niemieckim okupantom. Potem został zmobilizowany do wojska, gdzie przyłożył się do kształcenia młodych polskich oficerów. Od 1945 roku zajmował się infrastrukturą Lublina oraz wdrażaniem informatyki. Udzielał się też społecznie m.in. w klubie „**Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych Zamku Lubelskiego i „Pod Zegarem”**”. Studiował na Wydziale Prawa KUL. Pokazując iluzjonistyczne sztuczki z monetą mawiał, że „życie jest tylko uludą”. Zmarł 10 czerwca 2003 roku i pochowany jest na cmentarzu przy ul. Lipowej.

Przełom lat 50. i 60. to czas, w którym mieszkanie miał tu **Zenon Mitura** – muzyk jazzowy grający na trąbce i kornecie.

Pani **Hanna Woronko – Olszewska**, jedna z mieszkanek Ogrodowej, wspomina najstarszą z Siennickich – Jadwigę. Jadzia – bo tak wszyscy na nią wołali – po okupacji zamieszkiwała z nią po sąsiedzku. Była to niezwykła staruszka – siwa, ostrzyżona po męsku, żyła w swoim własnym świecie.

W pamięci Pani Hanny zapisało się też wiele innych mieszkańców kamienicy, np. pani mecenas **Strawińska** czy państwo **Freyberg** – właściciele kilku sklepów w Lublinie, z których po wojnie został im tylko jeden. Ci ostatni wyprowadzili się później do Warszawy, za to w ich mieszkaniu pojawiła się niezliczona liczba kolejnych lokatorów, z którymi wiąże się wiele interesujących i zajmujących historii.

Sama Pani Hanna Woronko – Olszewska mieszkała w mieszkaniu pod nr 6 – był tam duży pokój w czasach okupacji przeznaczony przez Niemców na salę kinową (o powierzchni 56m).

Z kolei z ojcem Pani Hanny wiąże się kolejna ciekawa historia. Czasie wojny słuch o nim zaginął, aż w roku 1947 przed kamienicą nr 10 zajęła dorożka, z której wysiadł elegancki starszy pan. Okazał się on właśnie tym zaginionym ojcem na emigracji inżynierem lotnictwa w służbie dywizjonu 307. Przypłynął on okrętem razem ze **Stanisławem Skalskim i Witoldem Łokuciewskim** (obaj z **dywizjonu 303**).

Sąsiadami Pani Hanny byli Państwo mecenasostwo Szablicy. Ich córka Wanda (również mecenas) została żoną sławnego Witolda Łokuciewskiego.

Wspomniany **Witold Łokuciewski „Tolo”** w czasach PRL był represjonowany i prześladowany. Na szczęście pomocą służyli mu życzliwi ludzie. Z tą postacią wiąże się wiele ciekawych anegdot, np. upomniany przez swojego przełożonego za zbyt dużą liczbę kilometrów przejechanych służbowym samochodem, odpowiedział: „Pan jest żonaty, jaj jestem kawalerem, sir”.

Ogrodowa 12

W tym jednopiętrowym budynku po II wojnie światowej mieściło się Gimnazjum Biskupie. W latach 30. powstał tu **Dom Księża emerytów – Związku Kapłanów UNITAS**. Zbudował go **ks. Kazimierz Gostyński** w 1934 roku. Pod koniec II wojny światowej mieszkał tutaj **ksiądz Tadeusz Fedorowicz** – późniejszy spowiednik Papieża Jana Pawła II. Dziś mieści się tutaj katolickie **Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej – Gaudium**.

Ogrodowa 16

Na początku XX wieku znajdował się tu budynek z numerem 10, w którym Rosjanin **Chwetkiewicz** założył **Szkołę Handlową Towarzystwa Nauczycieli**. Równocześnie mieściło się tam Gimnazjum Handlowe im. Cesarzowej Marii. W 1915 roku zaborcy rosyjscy opuścili Lublin, a budynek został zakupiony przez księdza **Kazimierza Gostyńskiego**. Początki gimnazjum Zamoyskiego to czas powrotów zesłańców z głębi Rosji, którzy byli chętnie przyjmowani w mury Gimnazjum Realnego.

Historia II Liceum im. Hetmana Jana Zamoyskiego

Założona 10 września 1015 roku jako Wyższa 8-klasowa Szkoła Realna Zrzeszenia Nauczycieli im. Hetmana Jana Zamoyskiego przez ks. Kazimierza Gostyńskiego i pięciu innych nauczycieli prowadzi nieprzerwanie działalność, nie zmieniając budynku przy ul. Ogrodowej, chociaż sześciokrotnie zmieniała nazwę i strukturę organizacyjno-programową.

Olbrzymie zasługi nie tylko dla powstania Szkoły, lecz także dalszego jej rozwoju położył ks. Kazimierz Gostyński, pełniący tę funkcję w latach 1915 – 1933. Za ledwie 6-letni okres dyrektury Alojzego Szubertowskiego, wychowanka Szkoły, to dalszy wspaniały jej rozwój.

W czasach okupacji niemieckiej Gimnazjum i Liceum im. Hetmana Jana Zamoyskiego kontynuowało swoją działalność. Początkowo jawnie, a po zamknięciu przez okupanta jako Ośrodek Tajnego Nauczania, którym kierował z narażeniem życia Alojzy Paciorek. Był to bardzo prężny ośrodek. Niósł on w latach 1940 – 1944 pomoc młodzieży chcącej się uczyć, nie tylko z Lublina, ale również z miasteczek i wsi powiatów lubelskiego i lubartowskiego. W kontakcie z Ośrodkiem pobierało naukę aż 637 uczniów i uczennic, a 25 złożyło w konspiracji egzamin dojrzałości. Z narażeniem życia Ośrodku pracowało 37 nauczycieli. Młodzież nie ograniczała się tylko do tej formy walki z Niemcami. Trzeba koniecznie wspomnieć o tych bojownikach, wywodzących się ze Szkoły, tj. uczniach i absolwentach, którzy walczyli i ginęli na frontach II wojny światowej, w oddziałach partyzanckich, ponieśli śmierć w obozach i egzekucjach. Wszyscy, w liczbie 103 łącznie z Dyrektorem Kazimierzem Gostyńskim zamęczonym w komorze gazowej w Dachau 6 maja 1942 roku u nauczycielką Gertrudą Hermanową, która zginęła w Powstaniu Warszawskim, stanowią pięknym przykładem miłości Ojczyzny.

Po wojnie Szkoła została odbudowana i pod kierunkiem kolejnych dyrektorów: Alojzego Paciorka, Henryka Brydaka, Michała Ziółkowskiego, Tadeusza Michalskiego, Henryka Kwietniewskiego, Danuty Łyp, Stanisława Mołocznika i Ryszarda Kowala, przeżywała i przeżywa rozwój ilościowy i jakościowy.

Prawdopodobnie w miejscu, gdzie wybudowano nową część liceum, znajdował się jedyny w mieście **cyklodrom** – tor do wyścigów rowerowych, który cieszył się dużą popularnością.

Ogrodowa 13

Dom naprzeciwko budynku gimnazjum Zamoyskiego należał do **prof. Antoniego Szczerbo**. Był to jeden z największych polskich urologów i chirurgów. Urodził się w Żarach na Wileńszczyźnie, ukończył I gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta, a następnie medycynę na Uniwersytecie Stefana Batorego (jako najlepszy student). Podczas II wojny światowej pomagał Armii Krajowej oraz partyzantom. W 1944 roku przeniósł się do Lublina. Pracował w Szpitalu św. Jana Bożego na oddziale chirurgicznym, który stał się zaczątkiem późniejszej Akademii Medycznej

Pozostałe domy nieparzyste po tej stronie ulicy powstały w latach 50.